

ROLA POLITYKI PODATKOWEJ W KSZTAŁTOWANIU PROCESÓW GOSPODARCZYCH

DOROTA WYSZKOWSKA*

Gospodarka każdego kraju jest systemem bardzo złożonym, w którym istnieją liczne zależności między zjawiskami ją tworzącymi, wywierającymi na nią różnorodny wpływ. Jednym z elementów odgrywających znaczącą rolę w kształtowaniu procesów zachodzących w gospodarce są podatki, a właściwie ich poziom, struktura itp., ustalane w ramach polityki podatkowej.

Precyzyjne ustalenie wpływu polityki podatkowej na funkcjonowanie gospodarki, podobnie jak i innych elementów, nie jest możliwe ze względu na wspomnianą złożoność i wzajemne skorelowanie występujących w niej zjawisk i elementów. Niemniej jednak celem niniejszego artykułu jest próba wskazania wpływu polityki podatkowej na procesy gospodarcze.

Istnieje powszechny podgląd, iż prowadzona przez rząd polityka podatkowa wywiera istotny wpływ między innymi na:

- wzrost gospodarczy;
- przedsiębiorczość (koszty pracy, bezrobocie, rozwój sektora małych i średnich przedsiębiorstw);
- funkcjonowanie „szarej strefy”.

1. WZROST GOSPODARCZY

Wśród czynników wzrostu gospodarczego wymienia się zwłaszcza [12, s. 64]:

- popyt wewnętrzny i zewnętrzny;
- nakłady inwestycyjne uzależnione od poziomu oszczędności, akumulacji, a w przypadku braku kapitału wewnętrznego także od poziomu napływu kapitału zagranicznego;
- badania naukowe i prace rozwojowe;
- inne.

Na wszystkie te czynniki bezpośredni lub pośredni wpływ mają obciążenia podatkowe. Biorąc pod uwagę popyt wewnętrzny, jest on ściśle uzależniony od poziomu podatków (zarówno pośrednich, jak i bezpośrednich). Przy takiej samej wysokości dochodów ludności manipulacja podatkami „w górę” lub „w dół”

* Mgr Dorota Wyszowska, Uniwersytet w Białymstoku.

przyczynia się do potencjalnego spadku lub wzrostu popytu wewnętrznego wyznaczonego przez sumę dochodów ludności pomniejszonej o należne państwu podatki. Sformułowanie, iż zmiana obciążeń podatkowych spowoduje potencjalne zmiany w popycie jest zasadne, ponieważ część dochodów przy określonym poziomie jest oszczędzana. Z punktu widzenia gospodarki istotny jest zarówno poziom popytu krajowego kreującego wielkość produkcji, jak i poziom oszczędności wyznaczający poziom inwestycji. Popyt konsumpcyjny i inwestycyjny decyduje o wielkości wytwarzanych dóbr i usług, a co za tym idzie również o wielkości PKB. Z kolei oszczędności krajowe decydują o rozmiarze akumulacji i powinny stanowić podstawę finansowania wydatków inwestycyjnych. W 2000 r. wystąpiło wyraźne zwolnienie popytu wewnętrznego, którego realne tempo ukształtowało się na poziomie 2,8% w porównaniu z 4,8% w 1999 r. i było niższe o 1,2 punktu procentowego od tempa wzrostu gospodarczego [12, s. 65]. Poziom akumulacji w Polsce kształtuje się w granicach 27% PKB. Jest to dość wysoki udział w porównaniu z krajami Unii, gdzie wynosi ona w zależności od kraju 14–25% [10, s. 7]. Jednak zważywszy na poziom osiąganego PKB, a także znacznego zapotrzebowania na kapitał, jaki występuje w kraju w dobie przekształceń strukturalnych, należy dążyć do ciągłego zwiększania oszczędności, ponieważ ich poziom jest ciągle zbyt niski, biorąc pod uwagę stan polskiej gospodarki i jej potrzeby inwestycyjne. Ostatnie działania rządu zmierzające do zmniejszenia stóp procentowych nie zachęcają do oszczędzania, a wręcz przeciwnie, wprowadzony nowy rodzaj podatku (przy stałych obniżkach oprocentowania) powoduje, iż społeczeństwo w niedługim czasie może zacząć płacić podatek od „spadku wartości realnej swoich oszczędności”.

Zwiększenie oszczędności staje się możliwe w momencie wzrostu dochodu pozostającego do dyspozycji ludności, co można osiągnąć przez zwiększenie dochodów lub zmniejszenie obciążeń podatkowych. Zwiększenie dochodu wydaje się przy obecnej wydajności pracy wręcz niemożliwe. Dlatego też jego wzrost może nastąpić jedynie w wyniku obniżenia bezpośredniego opodatkowania dochodów ludności. Jednak podjęte przez rząd działania zmierzają dokładnie w przeciwnym kierunku.

Zwiększenie oszczędności powinno prowadzić do zwiększenia inwestycji umożliwiających nie tylko odtworzenie majątku, ale również zwiększenia jego zasobów. Umożliwi to przeprowadzenie niezbędnych prac modernizacyjnych i innowacyjnych w przedsiębiorstwach, poprawiających relację zachodzącą między wartością majątku trwałego a liczbą zatrudnionych pracowników.

W latach 1995–1997 można było zaobserwować znaczne ożywienie działalności inwestycyjnej. Nakłady inwestycyjne w gospodarce narodowej wzrastały średniorocznie o ponad 19%, tj. kilkakrotnie szybciej niż PKB [11]. Była to korzystna tendencja, ale ze względu na konieczność przyspieszenia procesu wymiany i modernizacji aparatu wytwórczego oraz zmniejszania luki technologicznej pożądane byłoby jeszcze wyższe tempo wzrostu inwestycji. Kolejne lata odznaczały się już znacznie niższym poziomem nakładów inwestycyjnych, np.

w 1998 r. wzrosły one o 15,3%, w 1999 r. o 5,9%, natomiast w 2000 r. tylko o 3,1% [14]. Wysokie opodatkowanie zysków przedsiębiorstw redukuje atrakcyjność inwestycji. Obniżenie opodatkowania dzięki racjonalizacji wydatków publicznych zwiększyłoby bodźce do powiększania kapitałów. Należy przy tym zauważyć, iż każdy pozyskany przez przedsiębiorstwo dodatkowy złoty (np. dzięki płaceniu niższego podatku) może wykreować co najmniej od 2 do 4 złotych na inwestycje z kredytu. Oznacza to, że jednoprocentowa obniżka obciążeń podatkowych może spowodować odpowiednio 3–5% wzrostu nakładów inwestycyjnych, które po pewnym czasie powinny przysporzyć gospodarce dodatkowych miejsc pracy i dochodów budżetowych [4]. Jednak w nadchodzących latach w dobie kryzysu finansów publicznych, w obliczu 40 milionowej „dziury budżetowej”, nakłady inwestycyjne zostaną ograniczone. Wielu ekspertów uważa, iż nakłady inwestycyjne mogą ograniczyć się jedynie do kontynuacji już rozpoczętych inwestycji i współfinansowania inwestycji wspieranych środkami z funduszy przedakcesyjnych PHARE, ISPA i SAPARD (brak współfinansowania przez stronę polską uniemożliwi bowiem skorzystanie z unijnej pomocy).

Z badań Instytutu Rozwoju Gospodarczego – SGH na temat działalności inwestycyjnej przedsiębiorstw wynika, że największą barierą ograniczającą działalność przedsiębiorstw (poza niedostatecznym popytem) zbyt wysokie obciążenia podatkowe, zaś największą barierą ograniczającą inwestowanie przedsiębiorstw jest niewystarczający zysk [11].

To właśnie redukcja opodatkowania bezpośredniego powinna doprowadzić do poprawy klimatu inwestycyjnego. Wśród 31 elementów, które go tworzą, czyli wpływających na działalność gospodarczą inwestorów, główną rolę odgrywają: wzrost gospodarczy, poziom inflacji i bezrobocia, wysokość podatków, dostęp do nieruchomości, warunki wymiany handlowej, infrastruktura ekonomiczna i społeczna, kwalifikacje pracowników, a także stosunek społeczeństwa i władz do kapitału zagranicznego. Zagraniczni inwestorzy najlepiej oceniają dynamiczny wzrost gospodarczy (z wyjątkiem ostatniego roku), wysokie kwalifikacje i motywacje kadry kierowniczej [1, s. 8]. Wiele ocen krytycznych zbiera natomiast poziom opodatkowania, który nie zachęca inwestorów do lokowania swoich środków w Polsce. Należy jednak zauważyć, że mimo wielu niesprzyjających warunków gospodarczych coraz szerszym strumieniem napływa do Polski kapitał zagraniczny. Przy rosnących z każdym rokiem inwestycjach zagranicznych ich łączna wartość wyniosła na koniec 2000 r. blisko 40 mld USD (tylko w 2000 r. – 8,3 mld), nadal jednak w przeliczeniu na mieszkańca wartość ta jest niższa niż na Węgrzech, w Czechach, czy Słowenii [12, s. 75].

Korzystne warunki inwestycyjne w danym kraju sprawiają, że przyciąga on kapitał zagraniczny i w ten sposób powiększa się skala inwestowania ponad poziom wyznaczony przez wielkość oszczędności krajowych. Niskie podatki, proste przepisy i stabilne prawo zachęca zagraniczne przedsiębiorstwa do inwestycji. Inwestycje przedsiębiorstw zagranicznych mogą być czynnikiem rozwoju kraju, zwłaszcza w przypadku braku wystarczającego kapitału krajowego, co ma

obecnie miejsce w Polsce. Coraz ważniejszą zachętą do lokowania środków zagranicznych staje się tzw. konkurencja podatkowa. Dlatego też znaczna liczba krajów stosuje przywileje podatkowe w stosunku do inwestorów zagranicznych. Również w Polsce ustawa o spółkach z udziałem zagranicznym stwarza możliwość zastosowania ulg podatkowych dla podmiotów z kapitałem zagranicznym. Jednak ich uzyskanie uwarunkowane jest spełnieniem przez inwestora wielu wymogów (m.in. określona jest wartość inwestycji, obszar działania, wielkość eksportu) [5]. Ogranicza to znacznie stosowanie tych ulg, przede wszystkim przez małe podmioty zagraniczne. Dlatego nie można uznać tego rozwiązania za wystarczające. Dodatkowo ustawa o dopuszczalności pomocy publicznej dla przedsiębiorstw ogranicza możliwości funkcjonowania zachęt dla przedsiębiorców. Należy zatem dążyć do zmniejszenia opodatkowania w stosunku do wszystkich podmiotów poprzez reformę systemu podatkowego.

Wśród wymienionych czynników jedynie badania naukowe i prace rozwojowe uzależnione są od wielkości dochodów budżetowych, które w decydującej mierze zależą od poziomu obciążeń podatkowych. Tak więc podwyższenie podatków mogłoby się okazać korzystne z punktu widzenia możliwości zwiększenia wydatków na badania i rozwój. Jednak nie należy zapominać, iż wzrost obciążeń podatkowych nie znajduje potwierdzenia we wzroście dochodów budżetowych. Wręcz przeciwnie, istnieje przekonanie, iż część podatników, która ukrywała swoje dochody ze względu na zbyt wysoki poziom opodatkowania, zaczyna płacić podatki po ich obniżeniu. Ponadto wzrost dochodów budżetowych może, ale nie musi, przekładać się bezpośrednio na wzrost wydatków na badania i rozwój. Polskie przedsiębiorstwa natomiast nie są w stanie wygenerować środków na ten cel. Stąd też wydatki na badania naukowe i prace badawczo-rozwojowe stale się obniżają, choć Polska nigdy nie należała do czołówki światowej, ani nawet europejskiej. I tak, w 2000 r. w stosunku do 1991 r. nakłady na ten cel zmniejszyły się z 1,08% PKB do 0,72% PKB [12, s. 82]. Jeżeli zatem przyjmiemy, iż rozwój społeczny i gospodarczy jest ściśle uzależniony od wprowadzania innowacji technicznych, technologicznych i organizacyjnych, to przy takim poziomie prac w tym zakresie Polska nie ma szans na przyspieszenie tempa rozwoju.

Istniejący pogląd, iż na skutek obniżenia stawek podatkowych nastąpi dynamizacja wzrostu gospodarczego, czyli wzrost dochodów do dyspozycji ludności, co automatycznie doprowadzi do zwiększenia inwestycji w gospodarce, zwiększenia liczby miejsc pracy itp. Pogląd ten nie do końca jest prawdziwy. Gdyby taki był, to w gospodarkach poszczególnych krajów nie istniałoby wiele problemów, z którymi obecnie się borykają. Oczywiście można podać przykłady, gdzie w wyniku obniżenia podatków gospodarki zaczęły rozwijać się dynamicznie, np. Irlandia czy Rosja, ale działania rządów tych państw nie sprowadzały się jedynie do zmian w polityce podatkowej.

2. PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

Rozwój przedsiębiorczości podobnie jak możliwości wzrostu gospodarczego uzależniony jest m.in. od prowadzonej przez państwo polityki podatkowej. Wysokie obciążenia podatkowe zniechęcają do podejmowania wysiłku związanego z uruchomieniem i prowadzeniem działalności w związku z koniecznością „dzielenia się” z państwem efektami swojej pracy. Wysokie podatki nie przyczyniają się do tworzenia miejsc pracy, a tym samym likwidacji niepożądanego zjawiska społecznego, jakim jest bezrobocie. Stanowią również barierę w rozwoju sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Różnego rodzaju organizacje przedsiębiorców jako czynnik rozwoju przedsiębiorczości i zmniejszenia zjawiska bezrobocia upatrują w zmniejszeniu obciążeń podatkowych i uproszczeniu systemu podatkowego.

Obniżenie bezpośredniego opodatkowania dochodów może mieć również wpływ na wysokość ponoszonych przez pracodawcę kosztów związanych z zatrudnionym pracownikiem. Wystarczy wspomnieć, że pracodawca oprócz wypłacanego wynagrodzenia zmuszony jest odprowadzić dodatkowo w formie składek ZUS i podatku dochodowego 82,8% pensji netto pracownika (pierwszy próg podatkowy – 19%). Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja przy zatrudnianiu pracowników wysoko wykwalifikowanych, a więc i lepiej opłacanych. W tym przypadku (przy drugim progu podatkowym) pracodawca odprowadza 111,5% płacy netto, natomiast przy trzecim jest to już 146,6% płacy netto [9, s. 11]. Tak wysokie koszty pracy zniechęcają pracodawców do zwiększania zatrudnienia, zmuszają do angażowania do pracy głównie pracowników o niskich kwalifikacjach, stosowania prostych, mało wydajnych technik produkcji lub też przechodzenia do technik kapitałochłonnych. Zależy to głównie od tego, jak kształtowane jest dla pracodawców powiększanie zatrudnienia w porównaniu z inwestycjami kapitałowymi. Duże naciski płacowe zniechęcają do tworzenia nowych miejsc pracy, za to umiar płacowy zachęca. Zwiększając zatrudnienie, pracodawca narażony jest oprócz wzrostu kosztów związanych z płacami nowo zatrudnionych pracowników również na różne inne obciążenia (naruszenia na wynagrodzenia). Stanowią one tzw. klin podatkowy, oddzielający pracodawcę od pracownika. Powiększanie się tego klina ogranicza popyt na pracę i tym samym przyczynia się do wzrostu bezrobocia. Jest to szczególnie wyraźne wtedy, gdy płace są sztywne, tzn. nie reagują na powiększanie narzutów socjalnych. Ma to miejsce wówczas, gdy znajdują się one pod kontrolą silnych związków zawodowych.

Przedsiębiorstwa w gospodarce rynkowej mogą zmierzać do osiągania swoich celów w zakresie rozwoju i zysków za pomocą różnych kombinacji kapitału i pracy. Mogą wybierać kapitałochłonne techniki produkcji, stwarzając niewielką liczbę miejsc pracy, mogą również wybierać techniki pracochłonne. Ten wybór ma duże znaczenie dla kształtowania się zatrudnienia i bezrobocia w danym kraju, natomiast sam zależy od warunków tworzonych przez politykę gospodarczą, w tym przez politykę podatkową. Kraj, który ma do rozwiązania problem zapewnienia pracy dużej liczbie osób (zbliżający się wyżej demograficzny) powi-

nien prowadzić politykę sprzyjającą inwestycjom dającym nowe miejsca pracy. Zgodnie z prognozami demograficznymi, w ciągu 10 najbliższych lat liczba ludzi w wieku produkcyjnym wzrośnie o ponad 2 miliony. Będą to ludzie młodzi, którym – w przypadku braku działań zmierzających do zachęcania przedsiębiorców do tworzenia miejsc pracy – grozić będzie bezrobocie.

Chcąc zwiększyć skłonność pracodawców do tworzenia miejsc pracy, należy więc zmniejszać obciążenia płac tak, by były bardziej elastyczne. Jeżeli pokolenie wchodzące na rynek ma mieć pracę, należy przeprowadzić głębokie reformy finansów publicznych, podatków i rynku pracy. Wtedy rozwój i tworzenie miejsc pracy będzie przebiegać szybciej.

Istnieje również pogląd, iż działania zmierzające do obniżenia kosztów pracy w Polsce, przy obecnym poziomie nie odbiegającym od przeciętnego poziomu w krajach OECD (porównaj tabela 1), nie są wystarczające. Niezbędne wydaje się przeznaczenie dostępnych środków na poprawę stanu infrastruktury materialnej oraz inwestycje w kapitał ludzki, gdyż są to zasadnicze czynniki, które będą decydować o możliwościach rozwojowych polskiej gospodarki [2].

Tabela 1. Poziom kosztów pracy w wybranych krajach

Lp.	Kraj	Stosunek kosztów pracy do PKB na jednego mieszkańca (w %)
1.	Polska	147
2.	Czechy	118
3.	Węgry	88
4.	Meksyk	103
5.	Grecja	118
6.	Turcja	250
7.	Korea	143
8.	Japonia	112
9.	Irlandia	96
10.	Włochy	139
11.	Wielka Brytania	128
12.	Belgia	165
13.	Niemcy	151
14.	USA	93

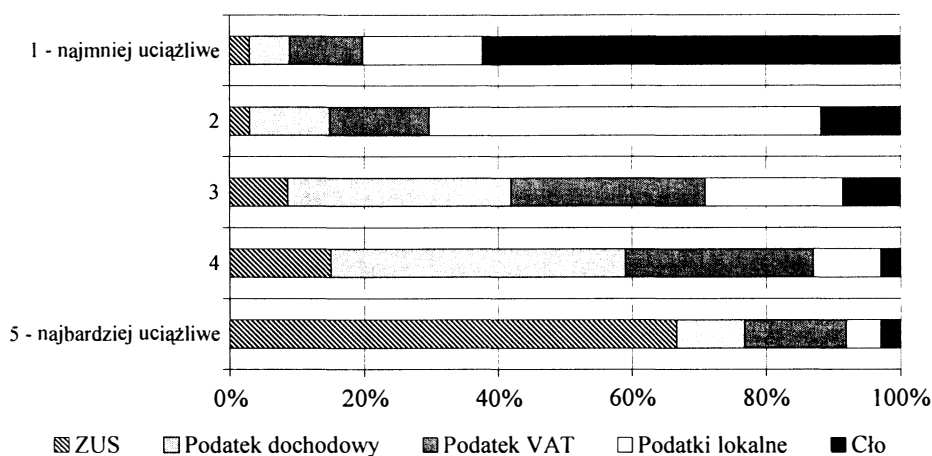
Źródło: opracowanie własne na podstawie [2].

Wysokie bezpośrednie opodatkowanie dochodów jest także hamulcem rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw¹. Wynika to z faktu, że większość osób prowadzących małe lub średnie przedsiębiorstwa rozlicza się z podatku dochodowego według zasad ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Sta-

¹ Mała firma to podmiot zatrudniający mniej niż 50 pracowników, którego roczny przychód nie przekracza równowartości 7 mln euro lub suma aktywów nie przekracza 5 mln euro. Średnie przedsiębiorstwo to podmiot zatrudniający poniżej 250 pracowników, a roczny przychód nie przekracza równowartości 40 mln euro lub suma aktywów nie przekracza 27 mln euro.

wia to je w niekorzystnej pozycji w stosunku do osób prawnych, które płacą jednolitą, niższą stawkę podatkową (obecnie 28%). Udział podatku dochodowego w wyniku finansowym brutto w MSP stanowił w 1997 r. 44,5% [7]. Obciążenia zmniejszają dochód pozostający do dyspozycji przedsiębiorców, który mógłby zostać przeznaczony na reinwestycje w rozbudowę lub modernizację prowadzonych firm. Zjawisko to można zaobserwować analizując poziom nakładów inwestycyjnych tych przedsiębiorstw, który w latach 1993–1996 miał tendencję malejącą i wynosił w 1993 r. 38%, a w 1996 r. 37%. W 1997 r. udział ten wzrósł do 41,7% [7], natomiast w 1998 do poziomu 40,2%, zaś w 1999 r. – 40,8 [12, s. 176].

Spośród wszystkich obciążeń publiczno-prawnych najbardziej odczuwalne przez przedsiębiorców z sektora małych i średnich przedsiębiorstw są: wysokość składki na ubezpieczenia społeczne, podatek VAT oraz podatek dochodowy (rysunek 1).



Rys. 1. Obciążenia publiczno-prawne najbardziej uciążliwe finansowo

Źródło: [13, s. 201].

Znacznie mniej jest przedsiębiorców, którzy dostrzegają pozytywne cechy obecnego systemu podatkowego niż tych, którzy widzą jego negatywy. W 2000 r. dzień wolności podatkowej, czyli moment, w którym podatnik przestaje pracować na składki podatkowe i ZUS przypadł w Polsce na 16 czerwca. Można więc stwierdzić, że ponad połowę roku podatnik pracuje na rzecz państwa, a resztę dopiero na swoją korzyść, co nie zachęca do podejmowania działalności. Przedstawiciele sektora MSP wad systemu podatkowego upatrują w nadmiernym fiskalizmie, skomplikowaniu systemu, niejasności przepisów i niestabilności systemu.

Należy wspomnieć w tym miejscu o dużej roli, jaką odgrywa ten sektor w krajach Unii. Stanowi on ważne źródło wzrostu gospodarczego i czynnik ograniczania bezrobocia. To w nim zatrudniona jest dominująca część ogółu pracujących (ponad 66%), a przychody ze sprzedaży stanowią 56,2% przychodów ogół-

łem [7]. W Polsce w 1999 r. MSP stanowiły 99,9% wszystkich zarejestrowanych przedsiębiorstw w gospodarce. Zatrudniały 65,5% ogółu pracujących, a ich udział w tworzeniu PKB kształtował się na poziomie 48,2% [12, s. 176]. Tak duża rola MSP wynika z faktu, że firmy te są w stanie lepiej dostosować się do zmieniających się warunków rynkowych i konkurować za pośrednictwem swych produktów. Potrafią skutecznie wchodzić w nisze rynkowe i szybko przystosować się do potrzeb i wymagań klientów. Dlatego niezbędny jest dalszy ich rozwój, m.in. poprzez zmniejszanie obciążeń podatkowych tworzących dostateczną zachętę do gromadzenia środków na cele inwestycyjne, rozwojowe i promocję eksportu.

3. „SZARA STREFA”

Negatywnym skutkiem omówionych wyżej wysokich kosztów pracy oraz wysokiego poziomu fiskalizmu jest zatrudnianie pracowników „na czarno”, jak również prowadzenie działalności poza sferą legalnego działania. Według szacunków GUS, ogólna liczba pracujących nielegalnie w 1996 r. wyniosła około 2,4 mln osób. Publikacje z początku lat 90. określały rozmiary „szarej strefy” na 25–30% PKB. Z badań przeprowadzonych przez GUS wynika, iż jej udział spadał i w roku 1998 wynosił 17–18% PKB. Tak wysoki udział jest nieporównywalny do krajów Unii Europejskiej, np. Szwecji i Belgii, gdzie w „szarej strefie” powstawało około 13% PKB, w Niemczech – 9%, w Wielkiej Brytanii i Holandii – 7% [8]. Szacuje się, iż w wyniku ujawnienia 1 punktu procentowego PKB tworzonego w „szarej strefie” wzrost dochodów wyniósłby w 1998 roku 1,23 mld zł [8].

Obniżenie stawek podatkowych i uproszczenie przepisów podatkowych powinno doprowadzić do zmniejszenia rozmiarów „szarej strefy” w gospodarce. Spowodowane byłoby to po pierwsze tym, że podatnicy nie byłiby karani wyższymi podatkami za lepszą wydajność pracy, co powinno spowodować spadek skłonności do ukrywania dochodów. Po drugie, powinny obniżyć się relatywne korzyści z ukrywania dochodu, tzn. zwiększy się ryzyko „wpadki” (bo przepisy będą prostsze) oraz zmniejszy się korzyść z wykorzystywania przepisów (bo stawki będą niższe).

Przykładem działania tego mechanizmu może być Finlandia. Obniżenie stawek podatku od przedsiębiorstw z 60% docelowo do 28% w spowodowało w ciągu pięciu lat (1992–1997) ponad 6-krotny wzrost dochodów z tytułu tego podatku. Dla porównania dochody z podatku VAT wzrosły w tym czasie tylko o 14%. Efektem obniżenia stawek był więc wyraźny wzrost dochodów budżetu [9, s. 36].

Przewiduje się także, że jednym ze skutków reformy może być wzrost udziału ludzi relatywnie bogatszych w tworzeniu dochodów budżetu państwa. Potwierdzają to doświadczenia Stanów Zjednoczonych. Reforma podatkowa przeprowadzona w USA w latach 1981–1986 polegała m.in. na redukcji najwyższej stawki podatkowej z 50% do 28%. W wyniku tego działania udział najbogatszych podatników w całkowitym dochodzie budżetu z tytułu podatku od dochodów osobistych wzrósł o ponad 43%. Obniżenie stawek podatkowych nie musi skutkować obniżeniem wpływów budżetowych. Podatnicy przestają ukrywać

dochody, ponieważ jest to dla nich nieopłacalne, a jednocześnie rośnie tempo wzrostu ich dochodów, ponieważ mają większe możliwości inwestycyjne [9, s. 36].

Czy jednak niskie podatki to „lekarstwo” na wszelkie bolączki, z jakimi borykają się współczesne gospodarki, w tym również polska? Odpowiedź na to pytanie wydaje się prosta. Gdyby tak było, to poziom podatków zostałby obniżony i poszczególne kraje rozwijałyby się dynamicznie, osiągając satysfakcjonujący poziom wzrostu gospodarczego, zatrudnienia itp. Przy czym należy zauważyć, iż rządy krajów borykających się z problemem zahamowania wzrostu gospodarczego podejmowały działania zmierzające do obniżenia i uproszczenia podatków. Polski rząd nie poszedł jednak w ślad za wypróbowanymi rozwiązaniami krajów w zakresie polityki podatkowej i wprowadził odmienne rozwiązania sprowadzające się generalnie do „polityki Janosika”, tzn. odebrania bogatym i przekazania biednym (w postaci transferów). Ocena tego rozwiązania będzie możliwa dopiero za kilka lat. Wtedy okaże się, czy działania podjęte w celu niedopuszczenia do kryzysu finansów publicznych były również skuteczne w ożywianiu gospodarki.

LITERATURA

1. Błaszczak A., *Zachęć wzrostem gospodarczym i kadrą kierowniczą*, „Rzeczpospolita” z 30.09.1997.
2. Czekaj J., *Bezrobocie – podatki – wzrost gospodarczy*, www.janczekaj.pl
3. Czekaj J., *Granice fiskalizmu*, www.janczekaj.pl
4. Drozdowicz M., *Niższe podatki – wyższa konkurencyjność*, „Rzeczpospolita” z 01.07.1999.
5. Klasik A., Szlachta J., Zawadzki S., *Polityka regionalna Polski w warunkach stowaryszczenia i integracji ze Wspólnotami Europejskimi*, URM, Biuro ds. Integracji Europejskiej i Pomocy Zagranicznej, Warszawa 1994.
6. *Kierunki działań rządu wobec małych i średnich przedsiębiorstw do 2002 r.*, dokument rządowy przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 11 maja 1999.
7. Krajewski K., *Funkcjonowanie MSP w warunkach gospodarki rynkowej i ich możliwości rozwojowe*, www.institutmsp.pl/kapital99/ips2.htm
8. Ministerstwo Finansów, *Biała księga podatków*, „Rzeczpospolita” z 01.09.1998.
9. Ministerstwo Finansów, *Reforma finansów publicznych – Reforma podatków*, Warszawa 1999.
10. Ministerstwo Gospodarki, *Wstępny Narodowy Plan Rozwoju*, Warszawa 1999.
11. Ministerstwo Gospodarki, Departament Strategii Gospodarczej, *Koncepcja średniookresowego rozwoju gospodarczego kraju do 2002 roku*, Warszawa 1999.
12. Ministerstwo Gospodarki, Departament Analiz i Prognoz, *Polska 2001. Raport o stanie gospodarki*, Warszawa 2001.
13. Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, *Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce w latach 1999–2000*, Warszawa 2001.
14. *Mały Rocznik Statystyczny*, GUS, Warszawa 2001.